Ochmański, Władysław

"Die Soziologie und die Gesellschaften. Problemsicht und Problemstellung vom Beginn bis zur Gegenwart", T. 1-3, Helmut Shoeck, München 1964 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 125-129

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helmut Schoeck, *Die Soziologie und die Gesellschaften. Problemsicht und Problemstellung vom Beginn bis zur Gegenwart.* T. 1—3. Orbis Academicus, München 1964, ss. 456.

Publikacja Helmuta Schoecka z dziedziny historii socjologii jest drugim, rozszerzonym wydaniem książki, która pod tytułem *Die Soziologie* ukazała się w 1952 r. Jak mówi sam autor, publikacja jest problemową historią socjologii w dokumentach. Zadaniem tego odpowiednio dobranego i zaopatrzonego w mniej lub bardziej obszerny komentarz autorski zestawu tekstów z dzieł myślicieli społecznych (nie tylko socjologów *sensu stricto*) jest pokazanie, w jaki sposób doszło do faktu, że na początku XIX w. powstało wyobrażenie o społecznym bycie *(das soziale Sein)*, które stało się substratem nauki o społeczeństwie czyli socjologii (s. 28).

Jaka jest konstrukcja książki? Autor odrzuca klasyfikację teorii socjologicznych jako zasadę podziału materiału i opowiada się za ujęciem chronologicznym, bardziej właściwym, jego zdaniem, z metodycznego punktu widzenia. Zasada chronologiczna, argumentuje Schoeck, umożliwia równoczesne ujmowanie i badanie wzajemnego wpływania na siebie społecznych działań w całym kompleksie instytucji, jak gospodarka, prawo, religia, polityka itd. Zachwalana tak bardzo przez autora zaleta ujęcia chronologicznego nie znajduje wszakże wyraźnego uwidocznienia i odbicia ani w układzie, ani w treści materiału, nie zostaje także wyeksponowana w komentarzu autora.

Książka Schoecka, poprzedzona obszernym wstępem (ss. 13—33), składa się z 4 części. Zamykają książkę wykaz źródeł i przypisy, bibliografia, indeks autorów, indeks osób i indeks rzeczowy. We wstępie autor porusza takie sprawy, jak zakres socjologii, postęp nauki a problemowa historia socjologii i problem wyboru kryterium podziału materiału historyczno-socjologicznego. W punkcie czwartym omawia Schoeck kwestie związane z wyborem materiału dokumentarnego dla książki, następnie przeprowadza odgraniczenie historii socjologii od nauk sąsiednich, zapowiada wyłączenie materiałów należących do filozofii państwa itp., omawia problem ciągłości historii nauki podkreślając jej odmienność od historii kultury czy państwa. Na pytanie: od kiedy istnieje socjologia? — autor nie daje bezpośredniej odpowiedzi, uważa wszakże za uzasadniony pogląd, że rozwijała się ona od starożytności aż po XIX w. i pragnie to udokumentować odpowiednimi tekstami.

Część 1 *Socjologii* (ss. 37—64) traktuje o rozważaniach nad problemami socjologicznymi w starożytności i średniowieczu; część 2 (ss. 67—125) nosi tytuł *Socjologiczne spojrzenie i myślenie od początku czasów nowożytnych do końca oświecenia;* część 3 obejmująca XIX w. i pierwszą połowę XX w. (ss. 129—299) zatytułowana jest, niezbyt zresztą trafnie, *Socjologia jako nauka o przyszłości,* ale dla tego całego 150-letniego, jakże różnorodnego okresu trudno znaleźć dobry wspólny tytuł. Wreszcie część 4 (ss. 303—373) nosi tytuł *Socjologia jako nauka uniwersalna albo szczegółowa.* Tytuł ten nie odpowiada treści tej części, która składa się z trzech rozdziałów i podsumowania. W rozdziale 1 mowa jest o stosunku socjologii do filozofii w ujęciach mało znanego Fedora Stepuna i H. Freyera. W rozdziale 2 pisze autor (zbyt obszernie) o socjologii wiedzy i jej rozwoju, zamieszcza tu teksty z dzieł M. Schelera i K. Mannheima, pisze też krótko o A. Weberze i jego socjologii kultury. Rozdział 3 poświęcony jest amerykańskiej socjologii.

Cała część 4 omawianej książki świadczy dobitnie o niekonsekwencji autora w realizowaniu chronologicznego ujęcia materiału historycznego. W rozdziale 1 tej

części (*Socjologia i filozofia*) zmieściliby się *nb.* doskonale prezentowani w części 3 filozofowie: W. Dilthey, H. Rickert i B. Croce. Rozdział 2 poświęcony socjologii wiedzy traktuje o jednej z wielu dyscyplin socjologii ogólnej; u podstaw jego wyodrębnienia, a także osobnego omówienia socjologii amerykańskiej, nie leży przyjęte przez autora kryterium chronologiczne, tylko rzeczowe.

Socjologia Schoecka obejmuje bardzo długi okres, około 2500 lat. W przekonaniu autora, dzieje socjologii można więc zaczynać bardzo wcześnie, bo od pierwszych utrwalonych w piśmie prób refleksji teoretycznej nad zagadnieniami stosunku człowieka do społeczeństwa i na odwrót oraz stosunków między ludźmi i ich społecznego uwarunkowania.

Czy jednak refleksję praktyczną, a w szczególności refleksję teoretyczną nad faktami społecznymi, prowadzoną w obrębie innych nauk (czy też z odmiennych nastawień poznawczych), można uważać za socjologię, a tym samym dorobek tego okresu włączać do dziejów socjologii? Wydaje się, że nie, że słuszniejsze byłoby tu operowanie określeniem: myśl społeczna, wprowadzonym do historii socjologii przez H. Beckera i A. Boskoffa [1]. Powstanie socjologii jako odrębnej nauki wiąże się z nazwiskiem A. Comte'a, który w 4 tomie swego *Cours de philosophie positive* (1830—1842) nie tylko wprowadził nazwę: socjologia (w miejsce proponowanej przez C. H. Saint-Simona nazwy: fizyka społeczna), ale również pierwszy określił program i zadania socjologii jako nauki swoistej.

Tak więc trudno zgodzić się z Schoeckiem w sprawie *terminus a quo* historii socjologii, z rozpoczynaniem dziejów tej nauki od Platona czy jeszcze wcześniej, z takim samym traktowaniem starożytnych i średniowiecznych wytworów myśli społecznej, jak nowoczesnych teorii socjologicznych E. Durkheima, L. von Wiesego czy F. Znanieckiego. Następna uwaga krytyczna pod adresem książki Schoecka pragnie zwrócić uwagę na brak odautorskiej generalnej charakterystyki socjologicznych (czy też presocjologicznych) teorii do końca XVIII w. włącznie.

Również w 3 części książki odczuwa się brak ogólnej charakterystyki socjologii wieków XIX i XX z punktu widzenia zadań, jakie sobie ona stawiała.

Przyjrzyjmy się teraz, jacy autorzy reprezentują w książce Schoecka myśl społeczną i socjologiczną w ciągu 2500 lat. W pierwszej części książki reprezentantami starożytności przedchrześcijańskiej są: Platon, Arystoteles, Poseidonios i Lukrecjusz, zaś starożytności chrześcijańskiej i średniowiecza: św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu.

W części 2 przedstawicielami okresu odrodzenia są: Makiawel, M. de Montaigne i F. Bacon, a okresu oświecenia: Wolter, G. B. Vico, Monteskiusz, Rousseau, Helwecjusz, J. d'Alembert, A. Rivarol, A. Smith i J. Möser. W części 3 występują: J. G. Herder, F. Schleiermacher, F. Schlegel, Novalis, J. G. Fichte, J. F. Herbart, A. Müller, B. Constant, G. Hegel, Comte, L. von Stein, K. Marks, F. Engels, H. von Treitschke, F. Nietzsche, Durkheim, F. H. Giddings, O. von Gierke, G. Simmel, G. Schmoller, V. Pareto, G. Sorel, O. Hintze, Croce, Dilthey, Rickert, E. Troeltsch, M. Weber, F. Tönnies, von Wiese, W. Sombart, C. Brinkmann. W części 4 występują: Stepun, Freyer, Scheler i Mannheim. Socjologię amerykańską, nie licząc występującego w części 3 Giddingsa, reprezentują: R. M. McIver, R. K. Merton i T. Parsons.

Pochwalając wybór autorów ze starożytności i średniowiecza, także z okresu odrodzenia (możliwości innego wyboru są tutaj zresztą bardzo ograniczone) i akceptując w zasadzie zespół myślicieli reprezentujących czasy oświecenia (z wyjątkiem wszakże mało znanych i wcale nie reprezentatywnych Rivarola i Mösera),

[1] Por.: A. Schermerhorn, A. Boskoff, *Recent Analyses of Sociological Theory*. W publikacji: H. Becker, A. Boskoff, *Modern Sociological Theory in Continuity and Change*. New York 1957, ss. 61 i nast. Przytaczam za książką: H. Becker, H. E. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*. T. 1. Warszawa 1964, ss. 20 i nast.

podnieść trzeba zastrzeżenia przeciwko doborowi autorów w 3 części (wieki XIX i XX). Przede wszystkim rzuca się w oczy kolosalna przewaga nazwisk niemieckich: na 32 nazwiska aż 25 jest niemieckich. Z innych narodowości jest tylko 4 Francuzów (Comte, Sorel, Durkheim i mało reprezentatywny Constant), 1 Amerykanin (Giddings) i 2 Włochów (Pareto i filozof Croce).

Nie negując wielkiego wkładu uczonych niemieckich w rozwój socjologii, zauważyć jednak trzeba, że nic nie usprawiedliwia takiej przewagi, jaką zapewnił im w swojej książce ich rodak Schoeck. Wśród 25 Niemców, których prace Schoeck cytuje w swojej *Socjologii*, jest wielu takich, którzy w gruncie rzeczy socjologią nigdy się nie zajmowali lub zajmowali się nią ubocznie, a do historii przeszli jako literaci (np. Novalis), prawnicy (Gierke), filozofowie (Schleiermacher, Schlegel, Fichte, Herbart, Hegel, Nietzsche, Dilthey, Rickert), albo wreszcie jako historycy (Hintze, Treitschke).

Zignorowany równocześnie został całkowicie dorobek socjologii w krajach słowiańskich. Nie natrafiamy np. ani na jedno nazwisko socjologa rosyjskiego czy polskiego, a przecież kraje te wydały wielu znakomitych myślicieli w tej dziedzinie, że wymienimy przykładowo Ludwika Krzywickiego i Rosjanina Maksyma Kowalewskiego[2]. Chyba tylko niedostateczna znajomość twórczości Floriana Znanieckiego[3] spowodowała, że uczony ten, dziś już powszechnie uznawany za klasyka socjologii, nie został włączony przez Schoecka do grona reprezentatywnych przedstawicieli oryginalnej myśli socjologicznej. Wkład Znanieckiego w dzieło rozwoju socjologii światowej jest na pewno większy niż wielu z cytowanych przez Schoecka autorów.

Nie wydaje się celowe zamieszczenie w 4 rozdziale 3 części książki odcinka zatytułowanego *Krytyka i aprobata w obozie humanistycznym. Socjologia około 1900 r. w oczach historyków i socjologów* (ss. 260—270). Wprawdzie krytyka socjologii, przeprowadzona przez cytowanych w tym odcinku filozofów niemieckich Diltheya i Rickerta, jest bardzo interesująca, ale i jednostronna, nie wywarła też ona istotniejszego wpływu na rozwój socjologii pojmowanej jako nauka szczegółowa. Wypowiedzi Hintzego i Crocego na temat socjologii, reprezentujące punkt widzenia historyka, są ciekawe, ale podobnych dałoby się cytować znacznie więcej.

Krytykując wybór autorów źródłowych partii *Socjologii*, chciałoby się dodać jeszcze uwagę dotyczącą wyboru tekstów. To bardzo trudne zadanie — wyłowić z bogatej twórczości danego autora krótkie, a zarazem najbardziej reprezentatywne fragmenty. Wydaje się, że Schoeck nie zawsze dokonał tu szczęśliwego wyboru. Tak np. czy nie byłoby wskazane, cytując von Wiesego, zamieścić ten fragment jego *Systemu socjologii ogólnej*, w którym podana jest formuła procesu społecznego, unaoczniająca najlepiej metodologiczną postawę uczonego? A czy nie byłoby rzeczą celową przytoczyć świetną definicję socjologii M. Webera i na tym tle zacytować fragmenty nauki tego wielkiego socjologa o typach idealnych? Uwagi i wątpliwości tego rodzaju można by mnożyć.

Pora jednak na pokazanie plusów książki Schoecka. Najwartościowszą zapewne i najlepiej napisaną jej partię stanowi 3 rozdział 4 części, poświęcony socjologii amerykańskiej (ss. 328—360). Na około 10 stronach autor prezentuje fragmenty

---

[2] Por. krytyczne uwagi J. Bardacha o wydawnictwie *Istorija i socjołogija*, Moskwa 1964, w „Kwartalniku Historycznym", nr 4/1965, ss. 659—661. Por. również: B. Sofronow, *M. M. Kowalewskij kak socjołog*. Moskwa 1960.

[3] *Nb.* Schoeck uważa Znanieckiego za socjologa amerykańskiego, jak to wynika z notki biograficznej w leksykonie autorów (*Authorenlexicon*) na s. 446 *Die Soziologie*. Schoeck nie podaje też daty zgonu Znanieckiego, traktuje go jako osobę żyjącą. To samo dotyczy osoby von Wiesego. Autor nie skorygował zapewne danych biograficznych z pierwszego wydania *Die Soziologie* z 1952 r.

z dzieł McIvera, Mertona i Parsonsa; resztę, tj. (z uwagi na drobniejszy druk) około trzech czwartych rozdziału, zajmuje jego własne, krytyczne omówienie dzisiejszego stanu socjologii amerykańskiej.

Schoeck, w niezbyt zresztą uporządkowany sposób, pokazuje, z jednej strony, niektóre osiągnięcia socjologii amerykańskiej (np. w zakresie doskonalenia i wprowadzania kwantytatywnych metod badawczych), ale przede wszystkim odsłania słabości tej najbardziej charakterystycznej dla Stanów Zjednoczonych nauki: historycznie i społecznie uwarunkowaną ograniczoność jej perspektyw badawczych („socjologia lokalnych mniejszości i problemów mniejszościowych"), zamiłowanie do dychotomii, do zespołowego zajmowania się problemami socjologicznymi, namiętne, aktywne i często utopijne angażowanie się społeczno-polityczne, normatywny charakter (wbrew deklaracjom wierności dla pozytywistycznego ideału nauki), skłonność do zajmowania się patologią społeczną, nadmierny krytycyzm w odniesieniu do własnego społeczeństwa, itd. itd.

Czytelnik polski, zalewany informacjami o imponującym ilościowo i rosnącym z roku na rok dorobku socjologii amerykańskiej, przekonany, że jej twórczy duch godzien jest największego podziwu, dowiaduje się z książki Schoecka, że większość amerykańskich publikacji socjologicznych nie przyczynia się wcale do wzbogacenia problematyki i metodyki socjologii, nie posiada większego znaczenia z punktu widzenia problemowo-historycznego socjologii.

Niezwykle wartościową i użyteczną częścią książki jest obszerna bibliografia socjologii (ss. 378—427). Dzieli się ona na 2 działy: w pierwszym zamieszczone są prace dotyczące historii socjologii i leżących u ich podstaw systemów myślowych (najpierw idą prace ogólne, potem literatura poszczególnych okresów, socjologów i filozofów społecznych, zgodnie z wewnętrznym podziałem książki na 4 części). Dział 2, zawierający literaturę odnoszącą się do socjologii dzisiejszej, ma następujący układ: prace podstawowe, czasopisma, bibliografie (te mogłyby iść na samym początku), socjologia jako przedmiot nauczania, wprowadzenia do socjologii i nauk społecznych; potem idą prace z zakresu metodyki socjologii (tu najpierw prace ogólne, potem dotyczące tworzenia pojęć, typu idealnego, statystyki, socjografii itd.), a wreszcie bogaty zestaw literatury dotyczącej pojęć socjologicznych i dziedzin specjalnych, podanych w układzie alfabetycznym (od klas i grup wieku, automatyzacji, autorytetu, aż do socjologii wiedzy, cywilizacji i teorii cyklów) — łącznie ta część bibliografii zawiera około 140 haseł, przy każdym od jednej do kilkunastu pozycji bibliograficznych.

Bibliografia zasługuje z pewnością na bardziej szczegółowe omówienie; konstrukcję jej można uznać w zasadzie za poprawną i przejrzystą. Niejedno dałoby się powiedzieć na temat słuszności zamieszczenia jednych, a pominięcia innych pozycji. Zauważmy przykładowo, że na s. 394 w rubryce: *Dzieła podstawowe* wymieniony jest (i słusznie) na pierwszym miejscu wydany przez A. Vierkandta w 1931 r. *Handwörterbuch der Soziologie*. Brak jednak informacji, że w 1959 r. ukazała się w Stuttgarcie niezmieniona reedycja tego pożytecznego wydawnictwa z przedmową H. Schelsky'ego. Co się tyczy prac socjologów polskich, to w bibliografii spotykamy kilka nowszych prac Znanieckiego w jęz. angielskim. Jest też na s. 426 w rubryce: *Socjologia wiedzy* jedna praca S. Czarnowskiego (*Le morcellement de l'etendue*, opublikowana w „Revue de l'Histoire des Religions" w 1927 r.), ale pominięta została w rubryce: *Socjologia religii* znana szeroko na Zachodzie praca tegoż autora o kulcie św. Patryka, bohatera narodowego Irlandii [4].

[4] Zob.: S. Czarnowski, *Le culte des héros et ses conditions sociales. Saint Patrick, héros national de l'Irlande*. Przedmową opatrzył M. H. Hubert. Paris 1919. Tłumaczenie polskie tej pracy: *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk, bohater narodowy Irlandii* ukazało się jako t. 4 *Dzieł* Czarnowskiego w opracowaniu N. Assorodobraj i S. Ossowskiego, Warszawa 1956.

Za pożyteczny uznać wypada również leksykon autorów (ss. 428—446), zawierający bio- i bibliograficzne dane o 169 częściej wymienianych w książce autorach lub, zdaniem Schoecka, szczególnie ważnych w problemowej historii socjologii. W pewnych wypadkach leksykon podaje bliższe dane o autorach, o których w tekście była tylko krótka wzmianka; w tych wypadkach mamy do czynienia z rzeczowym uzupełnieniem tekstu. I tu, niestety, autor wyraźnie preferuje swych ziomków: blisko połowa, bo 65 nazwisk w leksykonie — to mniej lub bardziej znani myśliciele niemieccy, co decyduje o ilości miejsca użyczonego innym. Leninowi np. dostało się o 1 wiersz mniej, niż zupełnie nieznanemu poza wąskim gronem specjalistów niemieckich prawnikowi nazwiskiem Johannes Althusius (żył na przełomie wieków XVI i XVII), czy osiemnastowiecznemu statystykowi z Getyngi Gottfriedowi Achenwallowi.

W sumie biorąc — *Socjologia* Schoecka, mimo poczynionych poprzednio krytycznych uwag i zastrzeżeń — jest wydawnictwem pożytecznym. Studiujących socjologię, a zwłaszcza historię tej nauki, uczy ona sięgać bezpośrednio do dzieł dawnych myślicieli społecznych, a także starszych i nowszych klasyków socjologii. Prowokuje nierzadko do dyskusji, nasuwa niejedną nową myśl. Równocześnie jest ciekawym źródłem do zagadnienia uwarunkowania treści dzieła naukowego przynależnością narodową jego autora. Z tych względów lekturę omawianej pracy można polecić nie tylko socjologom, ale także historykom nauki (nie tylko nauk społecznych).

Władysław Ochmański

Edouard Varlan, *L'étanchéité dans la construction*. Éditions Eyrolles, Paris 1964, ss. 676, ilustr.

Praca dra inż. E. Varlana o *Izolacjach przeciwwilgociowych w budownictwie* stanowi pozycję zdecydowanie oryginalną, a nawet unikalną w literaturze technicznej. Na ogół nie zdarza się bowiem, aby ściśle techniczna problematyka, której zakres zazwyczaj i tak nie zostaje objęty edycją książkową, została przedstawiona w postaci kompozycji historycznej, ukazującej ciągłość myśli inżynierskiej, wyprowadzonej z głębi dziejów. Taką zaś drogą poszedł dr Varlan, dając próbę scalenia rozproszonych zarówno w czasie, jak i na dużym obszarze, urywków dawnej myśli technicznej z myślą współczesną. Próba ta, istotnie bardzo oryginalna, przedstawiona została — z błyskotliwą przedmową członka Instytutu Francji A. Caquota — jako jednotomowa, ale dwuczęściowa książka. Składa się ona z części pierwszej, historycznej (11 rozdziałów, 152 strony), i części drugiej, omawiającej współczesną problematykę zagadnienia, potraktowaną encyklopedycznie, i to bardzo szeroko, choć nie wyczerpująco [1].

Jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do książki technicznej innego rodzaju. Treść jej i układ nie pozwalają na ogół na żadne dygresje, historia zaś nie znajduje w niej miejsca, tym bardziej że brakuje go często dla pełnego ujęcia treści współczesnych, niezależnie od objętości edytorskiej. Notujemy wprawdzie w naszej literaturze bardzo interesujące pozycje, omawiające problematykę historyczną architektury, nie notujemy natomiast takich pozycji jak dzieło dra Varlana, które by, zajmując się wąską dziedziną techniczną, wyprowadzały również jej genezę historyczną.

W części pierwszej dzieła autor naświetla za pomocą nieraz dociekliwego rozszyfrowywania źródeł oraz z prowadzonych współcześnie analiz chemicznych i fi-

[1] Ta część pracy może być traktowana pod wieloma względami dyskusyjnie.